

## MIARA ZIEMI. ZIEMSKA MIARA

Arkadiusz Górnisiewicz, *Wojna i nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, Universitas, Kraków 2019, ss. 232.

Osobom w Polsce zajmującym się oraz zainteresowanym dorobkiem naukowym Carla Schmitta przybyła nowa, ciekawa lektura, i to rodzimego autora. Jest nią książka krakowskiego politologa – Arkadiusza Górnisiewicza. Choć tłumaczeń klasycznych prac niemieckiego filozofa państwa i prawa w naszym kraju przybywa, to jednak mało kto w Polsce zajmował się dotąd, bliższymi nam może, poglądami Carla Schmitta z okresu powojennego, a więc związanymi m.in. z tzw. *Grossraum*, teorią partyzanta, prawem międzynarodowym regulującym kwestie wojny i państwa, a zwłaszcza z koncepcją współczesnego *nomos* przedstawioną w obszernej monografii z 1950 roku *Nomos der Erde im Volkerrecht des Jus Publicum Europeum* (udostępnionej polskiemu czytelnikowi w tłumaczeniu Kingi Wudarskiej pod tytułem *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum europeum*, 2019, staraniem zasłużonej Biblioteki Kwartalnika Kronos i Fundacji hr. Augusta Cieszkowskiego).

Tę dotychczas istniejącą lukę w polskiej recepcji poglądów autora *Der Begriff des Politischen* wypełnia właśnie praca Arkadiusza Górnisiewicza. I to, podkreślmy od razu, wypełnia w sposób intelektualnie satysfakcjonujący, w pełni udany. Mamy bowiem do czynienia z rozprawą rzeczową i treściwą – co nie jest wcale częste, esencjonalną, a zarazem przekrojową. Zwięzłą i treściwą, a jednak obejmującą wiele ważnych wątków z powojennego dorobku filozofa z Plettenbergu. *Wojna i nomos* znakomicie wprowadza w całą zawiłą problematykę powojennego świata, tak jak go widzi Carl Schmitt. Górnisiewicz, posiadając dużą kulturę słowa, pisze ze swadą, w sposób budzący zainteresowanie. Prezentuje z dużą dokładnością dobrze dobrane

zagadnienia, także z bogatej literatury opracowań, dociera do ważnych tekstów, wydobywa z nich istotne kwestie. Młodemu (jak na humanistę) krakowskiemu uczonemu można już teraz pozazdrościć odczytania, erudycji i zdolności łączenia poznanych myśli, poglądów, stanowisk – wśród których porusza się ze znanstwem i swobodnie – w wyczerpujące tematyczne całości.

Ale, aby zachęcić do lektury książki Arkadiusza Górnisiewicza, przyjrzyjmy się także i samemu meritum sprawy, o której ona traktuje. Wojna, ta szczególna, w XX wieku, to zjawisko opisywane wielokrotnie i wielorako. Ale tu jest ona przedmiotem teoretycznej, a nawet historiozoficznej refleksji. Jako mało znane natomiast jawi się pojęcie *nomos*. Jest ono podobne do kilku innych, charakterystycznych dla czasów bardzo odległych, dla zamierzchłej wręcz przeszłości, ukazujących jej swoistość, niezwykłość, o której niewiele wiemy, a jeśli nawet wiemy, to zbyt łatwo to zapominamy. Przeszłość ta skłania do pokonujących dystans czasowy porównań z dniem nam współczesnym, a zwłaszcza skłania do refleksji nad wyraźnie na jej tle widoczną wyjątkowością naszego wieku – „wieku skrajności”. Podobne do *nomos* są bowiem *ethos*, *jus*, *tora*, a także *maat*. (Warto dodać, że to ostatnie pojęcie przybliżyła np. praca pt. *Maat. Sprawiedliwość i nieśmiertelność w starożytnym Egipcie*, znanego egiptologa Jana Assmanna, wydana w Polsce w 2016 roku). We wszystkich tych przypadkach chodzi o coś, co nie ma współcześnie odpowiednika, o wspólne konkretnej dawnej społeczności (*Gemeinschaft* – wspólnocie, a jeszcze nie *Gesellschaft* – społeczeństwu) prawa, ale zarazem też prawdy, tradycje, obyczaje, treści zarazem religijne i egzystencjalne, moralne i filozoficzne – cały ich swoisty kompleks. Chodzi o prawo zakorzenione w całościowym obrazie świata, w kontekście ...ducha obiektywnego danej wspólnoty, o to zatem, co nieoddzielalne od niej, określające jej tożsamość. Różne już od tego były skonkretyzowane w wielorakich elementach szerokiej przestrzeni religijnej, politycznej, kulturowej znaczenia średniowiecznej *Christianitas*, choć jednak to do pozostałości takiego właśnie ducha dawnych praw zalecał docierać, wydobywać i opisywać je Charles Louis Montesquieu.

U Schmitta pojęcie *nomos*, bardzo bliskie wyróżnianej przez niego odmianie konstytucji – konstytucji absolutnej, przecina się z innym pojęciem, z pojęciem miary, miary dającej zakorzenienie, a czerpanej z czegoś na wskroś realnego, z określonego obszaru zbiorowego życia (*Land und Meer*), przecina się także ze szczególnym rodzajem prawa i myślenia prawniczego, które Schmitt nazywa *Ordodenken*.

Poza tymi jest jeszcze jedno wyraźne ukierunkowanie jego myślenia – polemiczne, będące w opozycji do teorii prawa, ale właściwie też teorii nowoczesności, którą prezentuje jego stały adwersarz – Hans Kelsen. Wbrew Kelsenowskiemu radykalnemu i stanowczemu oddzieleniu *sollen* (prawa) od *sein* (państwa, władzy, polityki) Schmitt pokazuje i tłumaczy możliwe złączenie, możliwy związek tych elementów.

Carl Schmitt jest konserwatystą nie tylko dlatego, że ma świadomość grzechu pierworodnego i uznaje autorytet Kościoła, zwłaszcza w dawnym jego rycie, ale i dlatego, że dziejowe instytucje i struktury nie są dla niego tylko przyobleczonymi w historyczny kostium ideami ani racjonalistycznymi, ani romantycznymi. Nie są też wynikiem dziejowego procesu alienacji. Mają one – konkretny podmiot polityczny, suwerenna władza, pozytywne prawo – swoją obiektywną poniekąd treść, swoje autonomiczne znaczenie, które trzeba rozpoznać i wziąć pod uwagę.

Schmitt stara się odsłonić miarę ziemi, szuka w ten sposób ratunku przed powojennym chaosem oderwanych idei, interesów, ambicji i namiętności, chaosem, który gęstnieje, w którym Europa się pogrąża. Szuka zakorzenienia dla woli, życia, działania, dla prawd ogólnych o zbiorowej egzystencji, która w XX wieku uległa tak katastrofalnej destrukcji. W nowych kategoriach ukazuje ludzkie dzieje. To bardzo ciekawe, że w kategoriach dynamicznych: *nehmen*, *teilen*, *weiden*. Oto są, powiada, trzy podstawowe formy ludzkiego bycia, bycia grup ludzkich, bycia w świecie – na ziemi. Ważny jest ich układ, kolejność, porządek. Niegdyś pierwszym było *nehmen* (które wcale nie oznacza tylko prymitywnego zaboru, podboju, bo sens walki, działania przemocą, zdobywania zmienia się w dziejach, inny jest, gdy dokonuje się go podług własnych, ograniczonych sił, inny zaś, gdy ma się do dyspozycji wszelkie, nieograniczone wręcz, techniczne środki po temu). Dziś może porządek ten się zmienia i inne aktywności, co znamienne, spośród tych trzech, stają się pierwsze.

Górnisiewicz omawia kolejno kluczowe zagadnienia, m.in. rewolucję przestrzeni, specyfikę lądu i morza jako obszarów politycznej egzystencji, pisze o wojnie sprawiedliwej i wojnie totalnej, o formach anglosaskiego imperializmu i tej szczególnej formie angielskiej „państwowości” – morskiej państwowości.

W tej tak zawilej materii, którą stanowi rzeczywistość polityczna i prawna mająca u Schmitta wiele ontologicznych poziomów, autor pracy *Wojna i nomos* próbuje odkryć systematyczność poglądów plettenberskiego myśliciela – powojennego intelektualnego outsidera.

To wielkie zadanie. Wielu znakomitych interpretatorów dzieła Schmita: Hofmann, Quaritsch, także Maschke i Waldstein, wszyscy oni stawiali to pytanie. Arkadiusz Górniewicz także stara się na nie odpowiedzieć. Czy udało mu się to w pełni, całkowicie? Niech na to pytanie, po lekturze, każdy czytelnik odpowie z osobna i po swojemu – wedle własnych kryteriów.

Systematyczność poglądów to bardzo ważny problem u myśliciela analizującego meandry „konkretnego życia” w XX wieku. Ale jeśli nawet systematyczności tej nie można by było wykazać, to może dlatego, że wiek ten, wiek totalitaryzmów i totalnych wojen światowych, jest zbyt tragiczny, mroczny, wyjątkowy, aby można dlań znaleźć miarę. Pozostaje więc systematyczność ... podejmowanego wysiłku znalezienia jej.

Może zresztą na tle wielorakich intelektualnych zmagania z czasem autora *Land und Meer* inaczej: pełniej, wyraźniej, dobitniej jawi się wielkość dokonań polskich myślicieli – analityków XX wieku: Aleksandra Wata, Józefa Mackiewicza, Józefa Czapskiego, Czesława Miłosza... . Oni wiedzieli, że mają do czynienia z taką rzeczywistością ..., o której nie śniło się filozofom, zwłaszcza niemieckim, i dlatego żadne poszukiwane abstrakcyjne formuły rozumu ani teoretyczne rozprawy jej treści nie wyczerpią.

Paweł Kaczorowski  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
ORCID: 0000-0001-7461-3959  
p.kaczorowski@uksw.edu.pl